

Sygn. akt I ACa 32/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 kwietnia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Beata Wojtasiak (spr.)
Sędziowie	:	SSA Bogusław Dobrowolski SSO del. Jacek Malinowski
Protokolant	:	Urszula Westfal

po rozpoznaniu w dniu 29 marca 2019 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **P. B.**

przeciwko (...) **S.A. w S.**

o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 11 października 2018 r. sygn. akt I C 889/15

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od powódki na rzecz pozwanych kwoty po 500 zł tytułem zwrotu części kosztów w instancji odwoławczej, odstępując od obciążania powódki tymi kosztami w pozostałym zakresie.**

(...)

UZASADNIENIE

Powódka P. B. w pozwie skierowanym przeciwko W. L. oraz (...) S.A. (...) wniosła o zasądzenie od tych pozwanych in solidum: kwoty 484.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 12 maja 2014 r. do dnia zapłaty; kwoty 29.365,67 zł tytułem odszkodowania wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty; kwoty 39.035,84 zł tytułem odszkodowania za utracony dochód w roku 2014 i w okresie od stycznia do maja 2015 r. wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia

zapłaty; kwoty 2.167.223 zł tytułem skapitalizowanej renty, wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty a także kosztów postępowania.

Pozwani wnosili o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 11 października 2018 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku oddalił powództwo oraz orzekł o kosztach procesu.

Sąd ten ustalił, że w dniu(...)około godziny (...) powódka, wychodząc z budynku przy ul. (...) w B., poślizgnęła się na najwyższym stopniu schodów wejściowych do tego budynku i zsunęła się po nich, zatrzymując się na ziemi. Tego dnia P. B. korzystała z usług oddziału banku (...) S.A., którego siedziba mieściła się w budynku przy ul. (...). Bank wynajmował część tego budynku od W. L. na podstawie umowy z czerwca 2007 r. Do obowiązków W. L. należało m.in. utrzymywanie w należyтым stanie obszaru wokół budynku, w szczególności odśnieżanie i posypywanie piaskiem w okresie zimowym, zaś w przypadku nie wywiązywania się z tego obowiązku, bankowi jako najemcy, przyznane zostało uprawnienie do powiadomienia o niewywiązywaniu się ze wskazanych obowiązków, a po powtórnym bezskutecznym powiadomieniu zlecenie wykonania tych prac i zaliczenie kosztów ich wykonania w poczet kosztów najmu (§ 12 pkt 2 lit c tiret 8 oraz § 12 pkt 3 Umowy). Pozwany obowiązki związane z należyтым utrzymaniem schodów tj. usuwaniem śniegu, oblodzenia, posypywanie solą oraz piaskiem powierzył swojemu zleceniobiorcy Pani E. S., która rozpoczęła swoje zlecenie o godzinie 7.00 i pierwszą czynnością jaką wykonywała w okresie zimowym, było sprawdzenie stanu schodów. Jeśli zachodziła potrzeba, to powtarzała tę czynność kilka razy dziennie. W dniu 6 grudnia 2013 r., E. S. z rana (w godzinach od 7.00 do 9.00) skontrolowała stan schodów i uznała, iż nie wymagają one odśnieżenia. Pracownicy banku, które pojawiły się w pracy około godziny 9.15 wchodząc po schodach zaobserwowały, iż są one śliskie i o tym fakcie poinformowały telefonicznie właściciela lokalu, prosząc jednocześnie, żeby posypał on schody piaskiem i solą. W. L. po telefonie od pracownic banku niezwłocznie zlecił E. S. odśnieżenie schodów i posypanie ich piaskiem i solą, które to polecenie zostało przez nią wykonane.

W dacie wypadku ubezpieczycielem W. L. był pozwany (...) S.A. na podstawie polisy nr (...).

W oparciu o informację Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, Sąd ustalił, że dniu 6 grudnia 2013 r opady śniegu występowały od godziny 9.15, dopiero od godziny 09.48 były umiarkowane, natomiast temperatura wahała się od 0 stopni do -1 stopnia. Ponadto w dniach 5 - 7.12.2013 r. nad Polską przechodził orkan K. co również miało wpływ na niekorzystne warunki atmosferyczne w B. w dniu zdarzenia.

Z dalszych ustaleń Sądu wynikało, że powódka po upadku taksówką wróciła do domu. Z uwagi na złe samopoczucie udała się do(...) w B., zaś przeprowadzona tomografia komputerowa wykazała odcinkowe podłamania blaszki granicznej dolnej trzonu L4, większe w odcinku tylnym z wpukleniem, przemieszczeniem tylny - dolnej zmienionej krawędzi trzonu do kanału kręgowego, z odcinkowym przewężeniem światła kanału. Jednocześnie stwierdzono centralną wypuklinę krążka m-k L 4/5 oraz wytworzenie stawu rzekomego pomiędzy rozbudowanym wyrostkiem poprzecznym L5 a masą boczną kości trzonowej po stronie prawej. W dniu 18 grudnia 2013r. z uwagi na ból w klatce piersiowej uniemożliwiający jej swobodne oddychanie karetką pogotowia została przewieziona do (...) w B., gdzie przebywała do 23 grudnia 2013 r. W trakcie hospitalizacji stwierdzono u niej tkliwość okolicy L-S kręgosłupa, wzmożone napięcie mięśni przykręgosłupowych. W dniu 13 stycznia 2014 r. powódka została skierowana na konsultacje lekarskie do (...) w W., a następnie do (...) Szpitala (...) w O., gdzie po wykonaniu rezonansu magnetycznego stwierdzono wypuklinę krążka międzykręgowego L4/L5 ze złamaniem blaszki granicznej trzonu kręgu L4. Powódkę zakwalifikowano do zabiegu stabilizacji foraminotomii ze stabilizacją transpedicularną. W trakcie kolejnej hospitalizacji w (...) Szpitalu (...) w O. w dniach od 5 do 13 marca 2014 r. u powódki wykonano szereg badań obrazowych, które wykazały dyskopatię krążka międzykręgowego L4/L5 ze złamaniem tylnej krawędzi dolnej blaszki granicznej trzonu L4. Ponadto zdiagnozowano niestabilność segmentu L4/L5 oraz przewlekły zespół bólowy odcinka lędźwiowego kręgosłupa, rwę kulszową prawostronną oraz niedowład stopy prawej. Powódka została poddana zabiegowi mikrochirurgicznego usunięcia krążka międzykręgowego L4/L5 ze stabilizacją międzytrzonową (...) mm firmy (...) oraz stabilizacją transpedicularną L4-L. S. firmy (...). Po wyjściu ze szpitala powódka zobowiązana została

do zażywania silnych środków przeciwbólowych, oszczędzającego trybu życia, unikania dźwigania ciężarów oraz dalszej kontroli w Poradni Neurochirurgicznej. Z uwagi na utrzymujące się dolegliwości bólowe po przeprowadzonym zabiegu operacyjnym powódka okresie od 3 do 27 września 2014 r. leczyła się w (...)K. P., które przyniosły nieznaczną i krótkotrwałą poprawę. W dniu 2 grudnia 2014 r. powódka była konsultowana przez specjalistę neurochirurga A. S., który w swojej opinii wskazał, że rozpoznane złamanie blaszki granicznej trzonu L4 mogło powstać na skutek upadku ze schodów w dniu 6 grudnia 2013 r. Jednocześnie podniósł, że wykonany zabieg operacyjny był podyktowany przewlekłością dolegliwości i stopniem ich uciążliwości, co nie było konieczne bezpośrednio po wypadku. Powódka korzystała z prywatnej rehabilitacji w (...) Rehabilitacja M. S. w B. za kwotę - 3.600 zł, a także z basenu oraz siłowni przeznaczając na ten cel kwotę 368 zł. Z uwagi na zły stan psychiczny korzystała również z pomocy psychologicznej, na którą przeznaczyła - 650 zł.

Sąd stwierdził, że powódka do dnia wypadku była studentką pierwszego stopnia na kierunku wychowania fizycznego w (...) w B., a następnie przebywała na urlopie zdrowotnym do dnia 1 lutego 2015 r. Z uwagi na diagnozy lekarzy, które wykluczyły możliwość powrotu do dotychczasowego trybu życia, tj. zawodowego uprawiania short tracku i kontynuowania dalszej kariery sportowej powódka we wrześniu 2014 r. zapisała się na studia na kierunku pielęgniarstwo w (...) w B.. Do dnia wypadku powódka była jedną z bardziej uzdolnionych zawodniczek w short tracku w Polsce, zdobyła brązowy medal w Mistrzostwach Europy 2013 r., w czasie igrzysk w V. zajęła 14 miejsce w biegu na 1000 metrów, a na 1500 metrów 33 miejsce.

Pismem z dnia 10 kwietnia 2014 r. powódka zgłosiła szkodę ubezpieczycielowi, który przyznał powódce łącznie kwotę 16.000 zł tytułem zadośćuczynienia; 431,13 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia oraz 194,32 zł tytułem dojazdów do placówek medycznych w dniach 14,16 stycznia 2014 r. i 5 marca 2014 r. Jednocześnie odmówiono zwrotu kosztów prywatnej rehabilitacji i przekwalifikowania zawodowego powódki.

Sąd I instancji uznał, że stopień skomplikowania sprawy, a zwłaszcza konieczność ustalenia stanu zdrowia powódki, uzasadnia potrzebę przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych sądowych, po czym oparł się na tych opiniach przy wyrokowaniu, uznając, że wykluczają one związek przyczynowy pomiędzy obecnym stanem zdrowia powódki a upadkiem w dniu 6 grudnia 2013r. .

Biegli z zakresu neurochirurgii-neurotraumatologii, ortopedii-traumatologii oraz rehabilitacji medycznej w sporządzonej opinii łącznej wskazali, że u powódki w dacie upadku nie doszło do powstania zmian pourazowych w strukturze kostnej miednicy i kręgosłupa lędźwiowego. Podkreślili, iż na zdjęciach rtg wykonanych w dniu wypadku (06.12.2013 r.) nie stwierdza się świeżych zmian pourazowych. Po analizie dokumentacji medycznej znajdującej się w aktach sprawy stwierdzili, że upadek, jakiego doznała powódka w dniu 6 grudnia 2013 r. spowodował uraz okolicy lędźwiowo-krzyżowej z wytworzeniem się krwiaków okolicy pośladków, zespół bólowy w/w okolicy wraz z bólowym ograniczeniem ruchomości kręgosłupa lędźwiowego. Uraz nie spowodował jednak obrażenia w postaci u złamania trzonu L4. Przeprowadzona diagnostyka wykazała, że, złamanie brzeżne i włamanie blaszki granicznej trzonu L4 były obrażeniami odniesionym zdecydowanie wcześniej. Świadczą o tym m. in. zmiany o typie sklerotyzacji (zagęszczenia struktury kostnej) w okolicy powyższych złamań. Stwierdzili, że cały proces leczenia, w tym w szczególności leczenie operacyjne, polegające na odbarczeniu kanału kręgowego i stabilizacji odcinka lędźwiowego za pomocą implantu międzytrzonowego i implantów przemasadowych (transpendikularnych) oraz pooperacyjna rehabilitacja, nie miały związku z rzeczoną z upadkiem powódki na schodach w dniu 6 grudnia 2013 r. Biegli podkreślili, że następstwem upadku powódki jest uraz kręgosłupa i tkanek miękkich w postaci stłuczenia i związanego z tym zespołu bólowego, jednakże bezsprzecznym jest też istnienie w dacie zajścia „starego” złamania w obrębie trzonu kręgu L4, co potwierdzają przeprowadzone badania radiologiczne z dnia 6 i 18 grudnia 2013 r. Również biegły z zakresu radiologii wskazał, iż opisane w badaniach radiologicznych zmiany dotyczące kręgosłupa lędźwiowego powstały znacznie wcześniej, na co wskazuje opisany obraz radiologiczny. Dodał, że nie można wykluczyć, że na skutek upadku powódki doszło do powierzchownego urazu miednicy i kręgosłupa, na co wskazywali opiniujący biegli klinicyści.

Biegła z zakresu psychologii wskazała, że u powódki pojawiły zaburzenia snu i duże obciążenie psychiczne związane także z bólem, myśli rezygnacyjne, ograniczenia motoryczne. Dolegliwości te były najsilniejsze bezpośrednio po upadku, w okresie pooperacyjnym a z czasem traciły swoje natężenie. Na dzień badania biegła nie stwierdziła ostrych zaburzeń nerwicowych, jednakże zwróciła uwagę, że u powódki nadal utrzymuje się lęk i niepokój związany ze zdrowiem, bardzo niska samoocena, poczucie inwalidztwa i silne poczucie oszpecenia związane z blizną oraz ograniczeniami motorycznymi.

Sąd I instancji dał wiarę opiniom biegłych, uznając je za wiarygodne, wszechstronne oraz rzetelne.

W ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie, gdyż powódka nie wykazała, aby po stronie pozwanego doszło do umyślnych zaniedbań czy braku zachowania należytej staranności. Sąd podkreślił, że w dniu wypadku, około godz. 7.00 rano pracownica pozwanego E. S. skontrolowała stan schodów uznając, iż nie ma potrzeby posypywania ich piaskiem lub solą a następnie pozwany na skutek pogorszenia się pogody i występujących opadów śniegu - niezwłocznie zlecił uprzątniecie schodów E. S., która odśnieżyła chodnik i schody, a także posypała powierzchnię chodników i schodów piaskiem.

Pomimo zaistnienia upadku powódki, Sąd Okręgowy nie dopatrywał się podstaw do przypisania odpowiedzialności cywilnej pozwanemu, przyjął bowiem, że obowiązek starannego działania pozwanego w tym zakresie nie polegał bynajmniej na tym, aby schody przed budynkiem były cały czas odśnieżone, albowiem nie jest to możliwe. Wprawdzie przy niekorzystnych warunkach pogodowych pozwany powinien częściej odśnieżać schody i należycie je zabezpieczyć posypując je solą i piaskiem, ale nie może to być utożsamiane z zapewnieniem ciągłego odśnieżania i zabezpieczania schodów. Zdaniem Sądu I instancji, w czasie intensywnych opadów śniegu z deszczem, wręcz nie sposób zapewnić nieustannej czystości i należytego zabezpieczenia schodów. Sąd zwrócił również uwagę, że Bank jako najemca budynku W. L. nie miał nigdy zastrzeżeń do stanu schodów, którymi zajmował się pozwany. Świadek M. W. (1) -pracownica banku podała, iż schody do budynku zawsze były należycie uprzątnięte, a w czasie zimowym były posypywane piaskiem i solą i jedynym znanym jej zdarzeniem upadku ze schodów jest przypadek powódki.

Sąd Okręgowy ocenił, że skoro tego dnia panowały złe warunki pogodowe, zaś na schodach budynku pozwanego nie doszło do innych negatywnych zdarzeń, to poślizgnięcie się powódki około godz. 10.30, na oblodzonych schodach było wynikiem nieostrożnego poruszania się powódki, za które pozwany nie może odpowiadać.

W ocenie Sądu powódka nie wykazała również innej przesłanki odpowiedzialności pozwanego, a mianowicie powstania szkody, będącej skutkiem upadku na nieodśnieżonych, oblodzonych schodach. W świetle opinii biegłych z zakresu neurochirurgii-neurotraumatologii, ortopedii-traumatologii oraz rehabilitacji medycznej upadek jakiego doznała powódka w dniu 6 grudnia 2013 r. spowodował jedynie uraz okolicy lędźwiowo-krzyżowej z wytworzeniem się krwiaków okolicy pośladków, zespół bólowy tej okolicy wraz z bólowym ograniczeniem ruchomości kręgosłupa lędźwiowego, natomiast nie doszło do złamania trzonu L4. Zdaniem biegłych złamanie brzeżne i włamanie blaszki granicznej trzonu L4 były obrażeniami odniesionym zdecydowanie wcześniej, o czym świadczą m. in. zmiany o typie sklerotyzacji (zagęszczenia struktury kostnej) w okolicy powyższych złamań. Jednocześnie stwierdzili, że cały proces leczenia, w tym w szczególności leczenie operacyjne polegające na odbarczeniu kanału kręgowego i stabilizacji odcinka lędźwiowego za pomocą implantu międzytrzonowego i implantów przemasadowych (transpendikularnych) oraz pooperacyjna rehabilitacja, nie miały związku ze zdarzeniem z dnia 6 grudnia 2013 r. Również biegły z zakresu radiologii przyznał, iż opisane w badaniach radiologicznych zmiany dotyczące kręgosłupa lędźwiowego powstały znacznie wcześniej, na co wskazuje opisany obraz radiologiczny. Wobec jednoznacznych wniosków płynących z opinii biegłych uznał, iż powódka na skutek przedmiotowego upadku ze schodów nie doznała urazów na jakie powołuje się uzasadniając zgłoszone roszczenia. Z tych też względów powództwo wobec obydwu pozwanych podlegało oddaleniu.

O kosztach procesu Sąd orzekł po myśli art. 98 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wywiodła powódka, która zaskarżając go w całości, zarzuciła:

1.naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 355 § 1 k.c., poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie, że W. L., dokonał wymaganej należytej staranności w zapewnieniu zimowego zabezpieczenia nieruchomości położonej przy ulicy (...) w B.;

2.naruszenie przepisów prawa procesowego, art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, dokonanej wybiórczo i wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, polegającej na zupełnym pominięciu dla oceny należytej staranności obowiązków pozwanego faktu, iż odpowiedzialna z jego ramienia za dbałość o bezpieczeństwo i porządek na posesji przy ul. (...) - E. S. w swoich zeznaniach potwierdziła fakt, iż czynności polegające na posypaniu schodów wykonała dopiero po upadku powódki ze schodów, co w konsekwencji doprowadziło do naruszenia przez Sąd art. 355 k.c. w związku z art.415 k.c.

3.naruszenie przepisów prawa procesowego, art. 233 § 1 i 2 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, dokonanej wybiórczo, wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, polegającej na zupełnym pominięciu dla oceny należytej staranności przy realizowaniu obowiązku pozwanego L. faktu, iż schody znajdowały się w tak złym stanie, iż pracownicy najemcy zmuszone były do poinformowania ww. pozwanego o braku zimowego zabezpieczenia schodów;

4.naruszenie przepisów postępowania, art. 233 k.p.c., poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i dokonanie jego oceny z pominięciem istotnej części tego materiału, to jest zeznań świadków M. W. i A. L., z których wynika, iż schody były w takim stopniu pokryte gołoledzią, że świadkowie poruszali się przy schodach za pomocą barierek, w sytuacji gdy Sąd stwierdził, że najemca nigdy nie miał jakichkolwiek zastrzeżeń do stanu odśnieżenia schodów;

5. naruszenie przepisów postępowania, art. 233 k.p.c., poprzez błędną ocenę opinii biegłych z zakresu neurochirurgii, ortopedii, rehabilitacji medycznej, radiologii, polegającej na przyjęciu, że w wyniku zdarzenia powódka doznała jedynie urazu miednicy i kręgosłupa, podczas gdy całość materiału dowodowego zebranego w sprawie świadczy niezbicie o tym, że urazy te nie mogły spowodować stanu zdrowia powódki w jakim znajdowała się ona po upadku;

6. naruszenie przepisów postępowania, art. 233 k.p.c. poprzez sprzeczność istotnych ustaleń Sądu zebranych w sprawie materiałem dowodowym, poprzez uznanie, że uraz jakiego doznała powódka ma charakter zaleczonych dawnych urazów, w sytuacji gdy dokumentacja medyczna powódki znajdująca się aktach sprawy nie potwierdza jakiegokolwiek urazu w obrębie kręgosłupa powódki, który mógłby spowodować u niej dolegliwości, zaistniałe po upadku ze schodów budynku przy ul. (...).

7.naruszenia przepisów postępowania, art. 231 k.p.c., poprzez błędne uznanie, że z ustalonego faktu w postaci braku przewrócenia się innej osoby tego dnia, można wyprowadzić fakt, że przewrócenie się powódki wynika z jej nieostrożności, nie zaś z ustalonego obiektywnie stanu gołoledzi na schodach i niewykonania ustawowych obowiązków przez pozwanego L..

Wskazując na powyższe zrzuty wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych za obie instancje.

Jednocześnie na podstawie art. 380 k.p.c. w zw. z 382 k.p.c. wniosła o rozpoznanie przez Sąd II instancji postanowienia Sądu I instancji z dnia 4 października 2018 r. pomijającego wniosek dowodowy o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego lekarza neurochirurga T. K., na okoliczność związku przyczynowo - skutkowego

pomiędzy upadkiem powódki ze schodów dnia 6 grudnia 2013 r. a doznanymi wówczas obrażeniami ciała, konieczności leczenia operacyjnego, braku „starego” złamania w obrębie trzonu kręgu L4, możliwości funkcjonowania na poziomie aktywności powódki z niemy złamaniem blaszki granicznej, w tym objawów niemego złamania, możliwości i czasu wykrycia niemego złamania blaszki granicznej, a nadto zakresu obrażeń i innych negatywnych skutków dla zdrowia powódki w konsekwencji doznanego wypadku.

Ponadto wniosła o przeprowadzenie dowodów w postaci przesłuchania świadków: W. M. oraz lek. med. S. M. na okoliczność stanu zdrowia (kręgosłupa) powódki przed dniem 6 grudnia 2013 r. i po tej dacie, a także przeprowadzenie opinii uzupełniającej biegłych sądowych z zakresu neurochirurgii - neurotraumatologii, ortopedii - traumatologii na okoliczność wpływu upadku na schodach w dniu 6 grudnia 2013 r. na stan zdrowia powódki w tym ewentualnych starych złamań w obrębie trzonu kręgu L4.

SĄD APELACYJNY USTALIŁ I ZWAŻYŁ, CO NASTĘPUJE:

Apelacja nie mogła być uwzględniona.

Sąd Apelacyjny zaaprobował ustalenia faktyczne Sądu I instancji i wyrażoną przez ten Sąd ocenę prawną co do tego, że pozwanemu w okolicznościach niniejszej sprawy nie można przypisać odpowiedzialności cywilnej za obecny stan zdrowia powódki – zarówno ze względu na brak zawinięcia pozwanego, jak i ze względu na brak dowodów pozwalających na uznanie, że obecny stan zdrowia powódki pozostaje w bezpośrednim związku przyczynowym z przedmiotowym zdarzeniem.

Z niewadliwych i niezakwestionowanych w tej mierze ustaleń Sądu I instancji wynikało, że do zdarzenia doszło 6 grudnia 2013 roku, ok. godziny 10.30. W tym dniu zatrudniona przez pozwanego E. S. pojawiła się w pracy w godzinach porannych, jeszcze przed otwarciem banku, stwierdzając, że stan schodów nie wymaga odśnieżania. Niewątpliwie – jak wynika z informacji (...) w tym dniu dopiero około godziny 9.00 miało miejsce nagłe pogorszenie pogody i zaczął obficie padać śnieg. Biorąc pod uwagę, iż w tym czasie panowała temperatura od 0 do -1 stopni C., opady śniegu spowodowały, iż powierzchnia schodów i chodnika zrobiła się śliska. O powyższym fakcie pozwanego poinformowały telefonicznie pracownice banku (około godziny 9.15), które jednocześnie poprosiły o ich odśnieżenie oraz posypanie solą i piaskiem. Pozwany niezwłocznie zlecił uprzątniecie schodów E. S., która odśnieżyła chodnik i schody, a także posypała powierzchnię chodników i schodów piaskiem. Zrobiła to wkrótce po telefonicznej informacji o oblodzeniu schodów. Z zeznań zarówno E. S., jak i pracownicy banku A. L. (2) (k.480) wynika, że miało to miejsce już po wypadku powódki.

Badając w tak ustalonym stanie faktycznym możliwość przypisania pozwanemu odpowiedzialności cywilnej za skutki tego wypadku, Sąd Apelacyjny doszedł do zbieżnego z Sądem I instancji stanowiska, że brak jest po temu podstaw.

Zgodnie z art. 415 k.c., kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę obowiązany jest do jej naprawienia. Do przesłanek odpowiedzialności deliktowej należą: zdarzenie, z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na określonej zasadzie oraz szkoda i związek przyczynowy między owym zdarzeniem a szkodą. Z uwagi na wyrażoną w tym przepisie regułę odpowiedzialności (wina) do jej przypisania wymaga się ustalenia bezprawności zachowania sprawcy, a także jego winy określanej jako subiektywna przesłanka odpowiedzialności, która sprowadza się do ujemnej oceny zachowania podmiotu umożliwiającej postawienie mu zarzutu podjęcia niewłaściwej decyzji w danej sytuacji. Zgodzić się należało z oceną Sądu Okręgowego, że powódka nie zdołała wykazać, iż po stronie pozwanego doszło do umyślnych zaniedbań lub też do niedochowania należytej staranności w wykonywaniu swoich obowiązków, w stopniu uzasadniającym przyjęcie odpowiedzialności cywilnoprawnej.

Nie ulega wątpliwości, że W. L., będący właścicielem nieruchomości przy ul. (...) w B. miał obowiązek utrzymywania posesji w należytym stanie, a więc również uprzątnięcia schodów ze śniegu i lodu. Na terenie nieruchomości znajdował się bowiem oddział banku (...) S.A, a pozwany będący właścicielem budynku, na mocy łączącej strony umowy najmu,

zapewnić miał bezpieczne warunki osobom poruszającym się po tej nieruchomości. Nieusunięcie śniegu i lodu ze schodów wejściowych stanowić oczywiście może niebezpieczeństwo dla klientów banku.

Sąd Okręgowy słusznie uznał, że odpowiedzialność pozwanego uzależniona jest od tego, czy dochował on należytej staranności w utrzymaniu schodów w czystości z uwzględnieniem pory zimowej, kiedy ta staranność powinna być wzmożona. Z drugiej strony nie jest to staranność wyjątkowa, skutkującą odpowiedzialnością na zasadzie winy domniemanej czy na zasadzie ryzyka. Wystarczy zwrócić uwagę na kolejność odśnieżania dróg publicznych, która wskazuje na to, że nawet wyspecjalizowane służby publiczne mają pewien czas na doprowadzeniu dróg do pożądanego stanu. Sąd Apelacyjny nie podzielił przy tym twierdzenia skarżącej, że tego dnia warunki atmosferyczne były na tyle nietypowe, że konieczne było stałe monitorowanie schodów. Mając na uwadze warunki pogodowe panujące w okresie zimowym w Polsce, obowiązek odśnieżania i przeciwdziałania śliskości na terenie nieruchomości nie może sprowadzać się do tego, by właściciel lub osoby działające na jego rzecz będą przez 24 godziny na dobę kontrolowały stan nieruchomości. W przypadku znacznych opadów, czy tzw. anomalii pogodowych utrzymanie nieruchomości w należyłym stanie byłoby wszak niemożliwe.

W niniejszej sprawie skarżąca nie wykazała, aby pozwany, zaniechał wykonywania swoich obowiązków i w ogóle nie reagował na występujące opady śniegu.

Jak to wyżej wskazano, do pogorszenia się warunków pogodowych doszło już po stawieniu się E. S. - osoby odpowiedzialnej za porządek na posesji. E. S. zeznała, że jak co dzień stawiała się w godzinach porannych do pracy i wykonała wszystkie należące do niej czynności. Wówczas nie było jednak śniegu, a zatem nie było konieczności posypywania schodów paskiem i solą. Jeśli zważyć, że z zeznań świadka A. L. (2)- pracownicy banku wynikało z kolei, że schody zawsze były sprzątane przed rozpoczęciem pracy oddziału, czyli przed godz.9.00 (e- protokół z 22.06.2016r. 00:12:22), to nie ma żadnych podstaw by nie dać wiary zeznaniom świadka E. S., aby tego dnia, tj. 6 grudnia 2013 r. nie stawiała się w ogóle do pracy i nie sprawdziła stanu schodów.

Odwołać się w tym miejscu należy do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2017 r. (sygn. akt III CSK 356/16, Lex nr 2352148), który zajmował się dochowaniem należytej staranności w zakresie uprzątnięcia błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości. Sąd Najwyższy stwierdził w szczególności, że w warunkach odwilży w okresie zimy, w nocy, w czasie opadu atmosferycznego nie sposób oczekiwać od właściciela nieruchomości przylegającej do chodnika, aby w sposób nieprzerwany, permanentny zapewniał uprzątnięcie błota, śniegu i lodu. Przepisy ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach nie określają częstotliwości wykonywania tych czynności. Właściciel nieruchomości dochowa więc należytej staranności w tym względzie, jeśli czynności te były przez niego rzeczywiście wykonywane w sposób periodyczny, choćby efekt tych czynności nie był trwały.

Uznając, że także w przedmiotowej sprawie należyta staranność pozwanego nie polegała bynajmniej na zapewnieniu nieustannego dozoru na nieruchomości i nieustannego jej sprzątnięcia w warunkach zimowych, Sąd Apelacyjny przyjął, że pozwany organizując codzienne sprzątnięcie posesji i schodów oraz niezwłocznie reagując na wszelkie monity, dotyczące stanu czystości, w sposób odpowiedni wywiązywał się z umowy z bankiem i w sposób należyty dbał o swoją nieruchomość.

Powyższe przesądzało o bezzasadności zarzutów zawartych w apelacji, a dotyczących naruszenia prawa materialnego, tj. art. 355 § 1 k.c. oraz art. 415 k.c..

Wprawdzie uznanie, że pozwany nie ponosi odpowiedzialności deliktowej, czyniło w zasadzie zbędnym dokładne analizowanie stanu zdrowia powódki, nie można jednak nie zauważyć, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozostawiał wątpliwości co do braku związku przyczynowego pomiędzy stanem zdrowia powódki a przedmiotowym zdarzeniem.

Zaznaczyć trzeba, że w przedmiotowej sprawie nie zaistniały żadne okoliczności, które podważałyby moc dowodową opinii sporządzonych przez biegłych sądowych kilku specjalizacji. Opinie te są kategorięczne i sprowadzają się do twierdzenia, że upadek jakiego doznała powódka w dniu 6 grudnia 2013 r. spowodował jedynie uraz

okolicy lędźwiowo- krzyżowej, zespół bólowy w/w okolicy wraz z bólowym ograniczeniem ruchomości kręgosłupa lędźwiowego, natomiast nie spowodował złamania (...) i nie mógł prowadzić do interwencji chirurgicznej, której poddała się powódka. Podkreślenia wymaga, że w reakcji na zarzuty zgłoszone przez stronę powodową do tych opinii biegłych, Sąd Okręgowy przeprowadził jeszcze dodatkowo dowód z opinii biegłego z zakresu radiologii J. J., który wskazał, że przedstawiona do oceny dokumentacja radiologiczna nie daje żadnych podstaw do przyjęcia, że w dniu 6 grudnia 2013 r. powódka doznała obrażeń, potwierdzonych w badaniach radiologicznych. Stanowczo stwierdził, że opisane w badaniach radiologicznych zmiany dotyczące kręgosłupa lędźwiowego powstały znacznie wcześniej, na co wskazuje opisany obraz radiologiczny (k. 671-672v).

Sąd Apelacyjny zauważa również, że dotychczasowy tryb życia skarżącej związany z jej aktywnością sportową narażał ją na szereg urazów, przy czym nie jest prawdziwe twierdzenie powódki, jakoby nigdy nie doznała ona urazów kręgosłupa. Analiza dokumentacji medycznej powódki, nadesłanej do akt sprawy, pozwala na stwierdzenie, że powódka uprawiając short track upadała wielokrotnie i doznawała rozmaitych urazów. Świadczą o tym wpisy z karty historii choroby P. B. – np. : z 13 lutego 2012 r. „obecnie bóle głowy, utrzymują się zaraz po wysiłku, zlecono zakaz treningów, dodatkowo bóle L-S; wpis z 7 maja 2012 r. – „od początku treningów -04.2012 r. bole i drętwienia obu stóp”, wpis z 2 sierpnia 2013 r. – „w lutym na zawodach w S. znów upadek z urazem głowy, obecnie bóle głowy” (k.371-373). Ponadto z karty informacyjnej z leczenia szpitalnego wynikało, że powódka jako 15-letnia dziewczynka doznała urazu głowy podczas jazdy na deskorolce (k. 387), zaś w karcie leczenia z (...) wpisano, że w październiku 2011 r. doznała również urazu głowy (k. 390). Powyższe potwierdza zatem, że powódka przed feralnym zdarzeniem z grudnia 2013r. padała wielokrotnie, narażając się na mniej lub bardziej odczuwalne urazy z tym związane.

Zważywszy na dogłębną, logiczną i stanowczą opinię biegłych sądowych kilku specjalizacji: ortopedii i traumatologii, neurochirurgii i neurotraumatologii, a także radiologii nie było potrzeby dopuszczania dowodu z opinii kolejnych biegłych sądowych, o co wносиła powódka. W orzecznictwie przyjmuje się, że samo niezadowolony strona z opinii biegłego nie uzasadnia powołania innego biegłego. Gdy opinia jest na tyle kategoryczna i przekonująca, że pozwala uznać określoną okoliczność za wyjaśnioną, to sąd nie ma obowiązku dopuszczania dowodu z dalszej opinii biegłych (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z 18 lutego 1974 r., II CR 5/74, niepubl., oraz z 5 listopada 1974 r., I CR 562/74, niepubl., i z 21 listopada 1974 r., II CR 638/74, OSPiKA Nr 5/1975, poz. 108). Sąd ma obowiązek dopuszczenia dowodu z dalszej opinii, wtedy gdy opinia, którą dysponuje, zawiera istotne luki, gdyż nie odpowiada na postawione tezy dowodowe, jest niejasna, czyli nienależycie uzasadniona lub nieweryfikowalna, tj. gdy przedstawiona przez eksperta analiza nie pozwala organowi orzekającemu skontrolować jego rozumowania, co do trafności jego wniosków końcowych. Tymczasem taki przypadek w przypadku opinii biegłych z zakresu ortopedii i traumatologii, neurochirurgii i neurotraumatologii nie zachodził. Ponad to, co wyżej zostało powiedziane wskazać należy, że biegli ci w sposób szczegółowy i wyczerpujący ustosunkowali się też do wszelkich zarzutów strony powodowej również w pisemnej opinii uzupełniającej. Przekonywający charakter opinii sporządzonej przez zespół specjalistów - uzasadniał więc w pełni rezygnację z zasięgnięcia opinii dalszych biegłych.

Z tych także względów nie było podstaw do uzupełnienia postępowania dowodowego i przeprowadzenia w postępowaniu odwoławczym dowodu z zeznań świadków wskazanych w apelacji (tj. lekarzy, mających kontakt z powódką), zwłaszcza, że tezy dowodowe nie dotyczyły faktów znanych świadkom, lecz w gruncie rzeczy zawierały żądanie wyrażenia przez nich opinii medycznej

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. oddalił apelację, jako bezzasadną.

Pomimo tego, że powódka jest stroną przegrywającą spór również na etapie postępowania apelacyjnego, Sąd Apelacyjny uznał, że w niniejszej sprawie zachodzą szczególne okoliczności uzasadniające nieobciążanie jej częścią kosztów postępowania apelacyjnego. Otóż, wprawdzie powódka znając rozstrzygnięcie Sądu I instancji nie musiała wnosić apelacji, która wywołała określone koszty, niemniej jednak mając na uwadze fizyczne cierpienie powódki, jej subiektywne poczucie krzywdy oraz przeświadczenie o tym, że przysługuje jej prawo do domagania się roszczeń od pozwanych, Sąd Apelacyjny w oparciu o art. 102 k.p.c. zasądził od powódki na rzecz pozwanych kwoty po 500 zł

tytułem zwrotu części kosztów instancji odwoławczej, odstępując od obciążania powódki tymi kosztami w pozostałym zakresie.

(...)